



Pewna kobieta miała sen,
 że znajduje się na rynku i wchodzi
 do małego sklepiku, który to
 najwyraźniej dopiero co otwarto.
 Rozejrzała się dookoła i jakże wielkie
 było jej zaskoczenie, gdy zauważyła,
 że za ladą stoi Bóg we własnej
 osobie.

„Co można tutaj kupić?” – zapytała kobieta.

„Wszystko, czego dusza zapragnie“, odpowiedział Bóg.

Kobieta nie mogła uwierzyć własnym uszom i po chwili
 zastanowienia powiedziała: „Chciałabym wewnętrzne zadowolenie,
 współczucie, mądrość i chciałabym nigdy więcej się nie bać”.

Bóg milczał, więc kontynuowała: „Proszę też o miłość, szczerłość
 i poszanowanie”. Po chwili dodała: „Ale nie tylko dla mnie. Dla
 wszystkich istot na świecie.”

Bóg uśmiechnął się i odparł:

„Wydaje mi się, że się trochę nie zrozumieliśmy. Nie sprzedajemy
 tutaj owoców. Tylko nasiona.”

Tekst ten poznałam dzięki trenerowi niemieckiemu, którego
 bardzo cenię, Klausowi Karstädtowi (<http://www.k-training.de/>)

Dziękuję, Klaus!

Zespół Dialogue Unlimited sierpień 2011